

Kościół jak zbrojne zastępy

Siłą apostołstwa świeckich jest bezpośredni kontakt osobisty z ludźmi o różnym nastawieniu do wiary. Ze strony apostoła potrzeba otwartości na dialog. Niezbędna jest też autentyczna bezinteresowność.

15-01-2013

Zwycięstwo omija tego, komu brakuje ducha walki. Nadzieja na sukces jest konieczna dla każdego działania, również apostołskiego. Nowa ewangelizacja stanie się

faktem, jeżeli nie zabraknie mocnego przekonania, że Ewangelia także dziś posiada przemieniającą moc. Świat nie jest skazany na sekularyzację. Z pomocą Bożą uda nam się zahamować, ba, odmienić tendencje zmian kulturowych. Do tego jednak potrzeba mobilizacji wszystkich członków Kościoła.

Ale uwaga - nie należy mylić powszechnego wezwania do apostołstwa z chaotycznym pospolitym ruszeniem. Zadania trzeba realizować w zgranych akcjach wpisujących się w całościowy plan: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody”. Jest to plan rozpisany na cały świat i całą historię! Tradycyjnie, aby mówić o dyscyplinie w Kościele, korzystało się z analogii do wojska, czego przykładem jest zaczerpnięty z Pieśni nad Pieśniami zwrot *sicut acies ordinata* - jak zbrojne zastępy (Pnp 6,4 i 6,10). Często tekst był

uzupełniany słowem *bene* , aby podkreślić porządek.

Obraz sprawnego wojska - choć dziś mówilibyśmy raczej o rentownej korporacji lub o skutecznej drużynie Champions League - można stosować do inicjatyw apostolskich. Ich skuteczność wymaga czterech cech. Są to: mocna jedność (1), jasna strategia, by dojść do celu (2), operatywność w działaniu (3) i waleczność każdego uczestnika, czyli przykład jego życia (4).

Mocna jedność wynika z realizacji przykazania miłości. Zaczyna się ona wobec braci i sióstr, z którymi się współpracuje lub nie. Różnorodność inicjatyw i działań, logiczna konsekwencja katolicyzmu Kościoła nigdy nie może prowadzić do szkodenia lub przeszkadzania sobie nawzajem. Inicjatywy, zachowując swoją różnorodność i należyta

autonomię, powinny nawzajem się sumować.

Nie można nigdy tracić sprzed oczu poszukiwanych celów apostołskich. Z nich, w jakiś sposób, warto się rozliczać. Raporty wewnętrzne różnych instytucji nie zostały wymyślane po to, aby dokuczać pracownikom. Są potrzebne, aby nie popaść w beczynność i by nie zatrzymać się na samym działaniu, na pokaz lub dla własnego zadowolenia.

Siłą apostołstwa świeckich jest bezpośredni kontakt osobisty z ludźmi o różnym nastawieniu do wiary. Jest drogą do prawdziwych „cudów łaski”. Ze strony apostoła potrzeba otwartości na dialog. Niezbędna jest też autentyczna bezinteresowność. Prawdziwego apostoła nie interesują pieniądze lub wpływy bliźniego. Interesuje go, aby

spotkał się z Jezusem i stał się
szczęśliwym człowiekiem.

Autor jest duchownym Prałatury
Opus Dei w Warszawie. Prowadzi
stronę www.ostatniaszuflada.pl .

idziemy Warszawa 13-01-13 T. /
Nr 2

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/kosciol-jak-zbrojne-zastepy/](https://opusdei.org/pl-pl/article/kosciol-jak-zbrojne-zastepy/)
(02-04-2026)